

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
BIAŁYSTOK
BIBLIOTEKA
KORODOKA
KORZAKA

„Dziennik Białostocki”



46 milj. zł. na roboty publiczne Podział kredytów dla całego kraju

W związku z rozpoczynającym się sezonem robót publicznych — minister opieki społecznej p. Jaszczolt zatwierdził podział kredytów Funduszu Pracy, przeznaczonych na zaudnienie na terenie poszczególnych województw.

Z ogólnej sumy 46 milionów — 9 milionów przeznaczono na akcje za trudnienia bezrobotnej młodzieży, 5 milionów na budownictwo mieszkaniowe dla Towarzystwa Osiedli Robotniczych, 600 tys. na plany regionalne, studia i projekty.

Pozostałe 31 milj. 400 tys. rozdzielono pomiędzy poszczególne województwa, przede wszystkim na roboty, prowadzone na terenie poszczególnych samorządów.

Warszawa otrzymała 2 milj. złotych.

województwo warszawskie — 2 milj. zł.,
województwo łódzkie — 5 milj. 400 tys. zł.,
województwo kieleckie — 3 milj. 730 tys. zł.,
województwo lubelskie — 720 tys. zł.,
województwo białostockie — 830 tys. zł.,
województwo wileńskie — 1 milj. 20 tys. zł.,
województwo nowogródzkie — 540 tys. złotych,
województwo poleskie — 500 tys. zł.,
województwo wołyńskie — 120 tys. zł.,
województwo przemyskie — 2 milj. 700 tys. zł.,
województwo pomorskie — 2 milj. 940 tys. zł.

województwo śląskie — 3 milj. 500 tys. złotych,
województwo krakowskie — 1 milj. 730 tys. zł.,
województwo łódzkie — 1 milj. 450 tys. zł.,
województwo stanisławowskie — 580 tys. zł.,
województwo tarnopolskie — 560 tys. złotych.

Jednocześnie z ostatecznym ustaleniem rozdziału kredytów, wojewódzkie kasy Funduszu Pracy po-

licyły w wszystkim kredytobiorcom narychmiastow: rozpoczęcie robót. Na účet przyznanego kredytu poszczególne kredytorzy otrzymali pierwszą ratę miesięczną w wysokości jednej dziesiątej części przyznanej ogólnej sumy.

Prócz wspomnianych kredytów Fundusz Pracy rozporządza jeszcze kredytami wartości około 7 milj. w materiałach, potrzebnych do prowadzenia robót publicznych. (Iskra)

Min. Munters w Warszawie



Do Warszawy przybył sekretarz generalny niemieck. o ministerstwa spraw zagranicznych min. Wilhelm Munters. Na zdjęciu min. Munters (z lewej) w towarzystwie wiceministra Szembeka na dworcu Wileńskim.

(Szczegóły pobytu min. Muntersa w Warszawie i przyjęcia u ministra Becka na str. 2-ej).

Patryarchat prawosławny w Polsce zamiast metropolii

Dzisiaj o godz. 6.30 zrana pociągiem wileńskim przybywają do Warszawy w drodze powrotnej z Rygi metropolita kościoła wschodniego na Wyspach Książęcych Tomasz i metropolita Irenopolisu, Konstanty.



J. E. Metropolita Dionizy

Obaj metropolici delegowani byli przez patriarchę konstantynopolskiego na uroczystości związane z wstąpieniem nowego metropolity prawosławnego w Rydze, Augustyna Petersona.

Obaj wygnitarze kościoła wschodniego dzisiaj o g. 9 rano obchodzą na nabożeństwie w soborze prawosławnym na Pradze, a w czwartek o g. 2 po poł. podobnym będą śniadaniem przez metropolitę kościoła prawosławnego w Polsce, Dionizego.

W związku z pobytym w Warszawie przedstawicieli patriarchatu konstantynopolskiego krąży pogłoska, że podjęte zostaną rozmowy na temat ewentualnego podniesienia metropolii prawosławnej w Polsce do godności patriarchatu.

Odpowiedź niemiecka dla Londynu

BERLIN, 31. 3. — Ambasador von Ribbentrop udaje się dzisiaj popołudniu samolotem do Londynu celem wzięcia zapowiedzianej odpowiedzi niemieckiej.

Szybkie i stanowcze kary za wykroczenia przeciw bezpieczeństwu

Z wielką czystością wiodzi życie przyspieszając postępowanie karno-administracyjne wobec osobników, wykraczających przeciwko bezpieczeństwu wewnętrznemu.

Ministerstwo spraw wewnętrznych i sprawiedliwości ogłosiło rozporządzenie, na mocy którego przyspieszonym postępowaniu karnemu podlegać będą wykroczenia przeciwko art. 28 i art. 40 prawa o wykroczeniach.

Wzrostem karno-administracyjnym objęte są wykroczenia przeciwko art. 48 i art. 49 prawa o brooni, amunicji i materiałach wybuchowych, przewidzianym kary do 6 miesięcy aresztu lub do 5.000 zł. grzywny za bezprawne wyrabianie, posiadanie, przewożenie, sprzedaż lub oddawanie brooni palnej krótkiej lub myśliwskiej albo amunicji do użytku.

Przepisy te dotyczą w szczególności: 1) przemyśle, 2) przemyśle, 3) przemyśle, 4) przemyśle, 5) przemyśle, 6) przemyśle, 7) przemyśle, 8) przemyśle, 9) przemyśle, 10) przemyśle, 11) przemyśle, 12) przemyśle, 13) przemyśle, 14) przemyśle, 15) przemyśle, 16) przemyśle, 17) przemyśle, 18) przemyśle, 19) przemyśle, 20) przemyśle, 21) przemyśle, 22) przemyśle, 23) przemyśle, 24) przemyśle, 25) przemyśle, 26) przemyśle, 27) przemyśle, 28) przemyśle, 29) przemyśle, 30) przemyśle, 31) przemyśle, 32) przemyśle, 33) przemyśle, 34) przemyśle, 35) przemyśle, 36) przemyśle, 37) przemyśle, 38) przemyśle, 39) przemyśle, 40) przemyśle, 41) przemyśle, 42) przemyśle, 43) przemyśle, 44) przemyśle, 45) przemyśle, 46) przemyśle, 47) przemyśle, 48) przemyśle, 49) przemyśle, 50) przemyśle, 51) przemyśle, 52) przemyśle, 53) przemyśle, 54) przemyśle, 55) przemyśle, 56) przemyśle, 57) przemyśle, 58) przemyśle, 59) przemyśle, 60) przemyśle, 61) przemyśle, 62) przemyśle, 63) przemyśle, 64) przemyśle, 65) przemyśle, 66) przemyśle, 67) przemyśle, 68) przemyśle, 69) przemyśle, 70) przemyśle, 71) przemyśle, 72) przemyśle, 73) przemyśle, 74) przemyśle, 75) przemyśle, 76) przemyśle, 77) przemyśle, 78) przemyśle, 79) przemyśle, 80) przemyśle, 81) przemyśle, 82) przemyśle, 83) przemyśle, 84) przemyśle, 85) przemyśle, 86) przemyśle, 87) przemyśle, 88) przemyśle, 89) przemyśle, 90) przemyśle, 91) przemyśle, 92) przemyśle, 93) przemyśle, 94) przemyśle, 95) przemyśle, 96) przemyśle, 97) przemyśle, 98) przemyśle, 99) przemyśle, 100) przemyśle.

Niemiecka linja Maginota

LONDYN, 31. 3. — Tel. wł. — Korespondent berliński donosi, że rząd niemiecki posiada już plan budowania w Nadrenii niemieckiej „linji Maginota”. Projektodawca budowy „pasma smierci” szerekości 40 km. ma być min. Göring. Jeszcze w tym tygodniu udaje się on w towarzystwie ministra pracy Seldtego i oficerów sztabowych do Nadrenii, aby plan swój uzgodnić z możliwościami terenowymi.

Drugi Grzeszolski... Poleszuk pod zarzutem wyfrucia rodziny

Obrzydła sensacja wywołała na Polesiu zarządza przez prokuratora ekshumacja zwłok 3-ech osób, zmarłych w tajemniczych okolicznościach.

Dn. 16 marca r. b. zachorowała nagle i po 2-ech dniach zmarła 14-letnia Zofia Romanukówna, córka Teodora Romanuka ze wsi Krugie pod Pruzanami.

W czasie 2-dniowej choroby dziewczynka skarżyła się na ból głowy, nóg i rąk, a na kilka godzin przed śmiercią zaniemówiła.

W kilka dni później, 24 marca, zachorowała druga córka Romanuka, 9-letnia Elżbieta i zdradzając takie same objawy, jak Zofia, zmarła nazajutrz.

Romanuk do chorych córek nie zwał lekarza i szybko pochował.

Przed rokiem w podobnych okolicznościach jak córki zmarła nagle żona Romanuka.

Ponieważ wkrótce po śmierci żony do domu Romanuka wprowadziła się przyjaciółka Tatjana Puchowska, zachodzi podejrzenie, iż wieśniak otrul żonę, a następnie dwie córki.

Sledztwo stwierdzi niewątpliwie okoliczności zgonu matki i córek, których tajemnicza śmierć żywo przypominają wypadek w Sosnowcu z żoną i dziećmi Grzeszolskiego.

Nie w porę

Jak Polska długa i szeroka, idzie po kraju powszechnie oczekiwanie wzmożonej z sezonem wiosennym pracy i zatrudnienia bezrobotnych. Jesteśmy u progu realizacji planu inwestycyjnego robót drogowych, melioracyjnych, wreszcie — ruchu budowlanego publicznego i prywatnego.

W te nastroje pracy i oczekiwań jej rozpoczęcia w najszerszym możliwym zakresie wpada, jak dysonans, wiadomość, że polityczne partie robotnicze proklamowały na dzień 2 kwietnia jednogodzinny (od 11-ej do 12-ej) strajk demonstracyjny.

Czy strajk taki leży w interesie mas pracujących.

Nawołujemy i nawoływać będziemy do jaknajwcześniejszego rozpoczęcia robót publicznych, by gwałtownie zatrudnić rzeszom bezrobotnych.

Tylko praca — a nie strajki, zwłaszcza polityczne, nakarmi robotnika i jego rodzinę, da możliwość bezrobotnemu dźwignięcia się z nizin vegetacji na stopę ludzkiej cywilizacji.

Nie jest hynajmniej rzeczą błahą nawet strajk „jednogodzinny”. Niewiadomo, kiedy taki strajk się skończy, gdy się raz rozpocznie.

Partie socjalistyczne nie panują dziś nad masami robotniczymi. Dowiodły tego wypadki krakowskie. Żadna partia robotnicza nie bierze na siebie odpowiedzialności za ciskanie kamieniami i strzały do policji, które były bezpośrednim powodem reakcji z jej strony. Szumowiny i żywioły wywrotowe wykorzystwały legalnie zwołany wiec w Krakowie, by doprowadzić do rozlewu krwi.

Któż przewidzi, jak wykorzystany będzie przez te same żywioły strajk nawet jednogodzinny?

Niezależna opinia, wielką troską otaczająca zmagania się świata pracy o należne mu prawa i stanowisko, przeciwna jest w danym momencie wszelkim pomysłom strajków politycznych, demonstracyjnych.

Hasłem chwili jest praca dla wszystkich, którzy jej nie mają. Jest zorganizowanie i wyłączenie wszystkich sił żywych, wobec wielkich zagadnień, które już stoja przed nami.

Nie mamy czasu nie tylko na jednogodzinny, ale nawet na jednodniowy strajk demonstracyjny.

Jesteśmy pewni, że rozumieją to dobrze masy robotnicze czego zrozumieć nie chcą ci, którzy narzucają się im na przewodników.

Bije ostatnia godzina Hauptmanna Cała Ameryka zelektryzowana

NOWY JORK, 31. 3. Tel. wł. — Los Hauptmanna zdaje się być ostatecznie przypieczonowany, bowiem sąd w Trenton po 5-godzinnej naradzie ostatecznie odrzucił



ponowną prośbę Hauptmanna o ulaskawienie. Także i gubernator Trenton zrezygnował z wszelkich wysiłków ratowania skazańca i nawet potępił go jawnie, oświadcza-

„Nie godzien łaski!”

„Morderca dziecka naszego bohatera narodowego, człowiek, który wypędził z ojczyzny Lindbergha, nie jest godzien łaski. Za swę zbrodnię musi oddać życie. Niema żadnych podstaw, ani żadnego nowego materiału, któreby usprawiedliwiały ulaskawienie, czy choćby nawet odroczenie egzekucji!”

Sensację wśród 800 dziennikarzy, zgromadzonych w Trenton wywołała wiadomość, że gubernator Hoffman kazał zbudować bezpośrednie połączenie telefoniczne między swoim gabinetem a kancelarią dyrektora więzienia. Zarządzenie to, zdaniem dziennikarzy, świadczy, że jednak jeszcze istnieje możliwość ulaskawienia lub odroczenia wyroku, choćby w ostatniej minucie.

Prokurator Wilenz Interpelowany w tej sprawie oświadczył, że Hauptmanna nie już nie uratuje.

„Wina Hauptmanna jest dziś ja-

skrawsza, niż kiedykolwiek. Musi zginąć”.

Jak w czasie wojny

Spokojne przed Hauptmanna miasto Trenton wygląda dziś, jak jakaś obłożona twierdza. Na wszystkich drogach prowadzących do Trenton pełno jest patroli gwardji narodowej, która trzymana jest od wczoraj w stanie alarmu. Policjanci w mieście uzbrojeni zostali w karabiny, w niektórych punktach miasta umieszczono zamaskowane karabiny maszynowe.

Więzienie otoczone jest przez policję mundurową i przez zbrojnych w ręczne karabiny maszynowe „gmenów”. W więzieniu znajduje się zresztą kilku załedwie więźniów, bowiem prawie wszystkich wywieziono do innych zakładów karnych w obawie, że podczas chaosu, jaki panuje w mieście, mogliby skorzystać ze sposobności i uciec.

Coraz to nowe tłumy ciekawych napływają do Trenton koleją, autobusami i prywatnymi samochodami. Mieszkańcy miasta powynajmowali wszystkie swoje pokoje dla przyjezdnych, a sami gnieźdzą się na strychach.

W hotelu trzydolarowy pokój kosztuje obecnie około 100 dolarów.

Wielu ludzi z braku pomieszczeń nocuje na ulicach w swoich samochodach.

Za szklaną ścianą

Służbę sprawozdawczą podczas stracenia pełnić będzie 60 dziennikarzy. Znajdą oni pomieszczenie za szklaną ścianą, która oddzielać będzie hotel elektryczny od widzów.

Towarzystwo radiowe National Broadcasting Co. mimo usilnych zabiegów nie otrzymało zezwolenia na dokonanie transmisji stracenia. Niemniej jednak technicy towarzystwa przeprowadzają nadal przygotowania do transmisji, tak, że wszystko jest gotowe, trzeba tylko włączyć mikrofony. Być może, że w ostatniej chwili gubernator zgodzi się na tę makabryczną transmisję.

Gubernator w celi skazańca

Dziś w nocy odwiedził go gubernator Hoffman i zawiadomił go o ostatecznym odrzuceniu przez sąd podania o ulaskawienie, a jednocześnie zawiadomił skazańca, że może wyrazić swe ostatnie życzenie. Hauptmann prosił, aby przez cały

dzień pozwolono mu pić dowolną ilość mocnej czarnej kawy.

Hauptmannowi ostrzyżono już głowę; dziś w południe zjawi się u niego ław w towarzystwie fryzjera, który mu głowę ogoli. Jest to konieczne, żeby kontakty krzesła elektrycznego mogły dobrze przylegać do skóry na głowie.

Fotel elektryczny jest przygotowany. Wczoraj wieczorem zginął na nim John Caught, towarzysz więzienny Hauptmanna.

Makabryczne „dowidzenia”

Egzekucja Caughta wywarła na Hauptmannie przynębiające wrażenie, bowiem zaprzyjaźnił on się z nim w więzieniu. Szczególnie wstrząsnęło nim pożegnanie udające się do celi śmierci Caughta: — „Hallo, Bruno! Do widzenia wkrótce!”

Warto jeszcze wspomnieć, że wśród dziesiątków tysięcy przybywców do Trenton zapanowała manja zaklęcia się co do wykonania wyroku. Obecnie przyjmowane są zakłady w stosunku 8:1, że Hauptmann będzie stracony, podczas gdy np. w Nowym Jorku stosunek ten jest niższy — 4:1.



Zona Hauptmanna z synkiem Manfredem, w drodze do Trenton, gdzie bardzo często odwiedza swego męża.

P. premier i marszałkowie Sejmu i Senatu u P. Prezydenta Rzplitej

Wczoraj w południe Pan Prezydent Rzplitej przyjął marszałków Senatu i Sejmu, którzy złożyli Panu Prezydentowi sprawozdanie z przebiegu ostatniej sesji zwyczajnej i zb awstowadycznych.

Następnie Pan Prezydent przyjął p. premiera Kościalkowskiego, który poinformował Pana Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Nowy budżet Państwa wchodzi od dziś w życie

Wczoraj ukazał się kolejny numer „Dziennik Ustaw”, zawierający budżet Państwa na rok 1936-37, wchodzący w życie od dnia dzisiejszego.

W związku z rozpoczęciem nowego roku budżetowego, ministerstwo skarbu wydało okólnik do wszystkich urzędów, zalecający stosowanie aktualnie wydanych rozporządzeń w wydatkach i nieprzekraczanie kwot prelimitowanych.

Państwo ratuje rolników przed skutkami klęski żywiołowej

Rok ubiegły dał nam wyprawdę: zbiory rolne nie mniejsze od przeciętnych w latach poprzednich, lecz wyróżniał się licznymi lokalnymi klęskami w rolnictwie.

W woj. poznańskim i częściowo łódzkim wielka susza wyżydlała stryki, obliczone na około 200 milionów zł.

W woj. poleskim klęska braku mrozu i niemożność dostania się do złożonego na bagnach siana spowodowała skarmienie zapasów, przeznaczonych na siew i pożywienie, wywołując głód wśród ludności.

Przyznane dotacje rozprawdane są z reguły w naturze, a mianowicie w nasionach, sadzeniakach, paszach lub środkach żywienia.

Wszelkich tych wypadkach państwo przyszło z pomocą: drobny rolnikom, przyznani w przedwiośnie do lat ubiegłych, pomoc ta udzielona została nie w formie pożyczek, lecz jako dotacja, której równowartość ma być zwrócona przez zainteresowanych w postaci pracy przy miejscowych robotach publicznych.

Niezależnie od sum dotacyjnych uruchomiono z lokaty skarbowej w Państwowym Banku Rolnym trzyletni kredyt ulgowy, dostępny zarówno dla wiekszej, jak i mniejszej własności rolnej województwa poznańskiego w wysokości 500.000 złotych.

W wyjątkowych wypadkach pp. wojewodowie mają prawo zwalniać ludność nawet od odroboków. Ta forma jest dogodniejsza dla ludności rolnej, gdyż umożliwia zwrot otrzymanej pomocy przez wykorzystanie nadmiaru rak do pracy zamiast spłaty środkami pieniężnymi.

Pomoc ta, łącząc z zarządzeniem ulgi w zakresie podatków, ubezpieczeń społecznych, taryf przewozowych i t. p., stanowi nie tylko w dalszej mierze rezultaty klęsk zeszłorocznych, a przede wszystkim zapobieganie nieobstaniu pól.

Skala udzielanej przez państwo pomocy, dostosowana została do rozmiarów klęsk żywiołowych i wyniosła w ogółem 2.100.000 zł. Tak więc na akcje pomocy przekazano z budżetu ministerstwa rolnictwa

Wykaz ksiąg wieczystych P.K.O., podlegających umorzeniu po upływie miesiąca: Nr. N. 61.116-N, 104.550-N, 130.700-J, 132.612-L, 174.237-K, 187.307-L, 191.964-P, 210.188-D, 229.068-H, 284.928-D, 290.108-C, 311.258-D, 321.085-D, 322.929-D, 383.857-C, 387.443-C, 418.550-D, 779.931, 779.932, 814.314-C, 895.914.

Umorzone księgi wieczyste P.K.O.

Prof. Ksawery Dunikowski laureatem Państw. nagrody plastycznej

W dniu wczorajszym sąd konkursowy nagrody plastycznej ministra oświecenia na rok 1936 w Warszawie, jako przedstawicieli wymienionych uczelni: oraz p. dr. Michał Walicki, docent Jerzy J. P. w Warszawie i radca Jęży Sienkiewicz, jako przedstawicieli p. ministra oświat, pod przewodnictwem prof. Siedzińskiego odbył posiedzenie i uchwalił przedstawić p. ministrowi do nagrody artysty rzeźbiarza Ksaweremu Dunikowskiemu.

Sąd konkursowy przyznał nagrodę kierował zaś zasługami Ksaweremu Dunikowskiemu, który pracą swą w dziedzinie rzeźby ujawnił wielokrotnie talent, siłę formy, ciężłość czynnego stosunku do zagadnień sztuki, oraz wniósł do rzeźby głęboki wkład intelektualny.

W ten sposób uzyskał poraz pierwszy nagrodę plastyczną ministra oświaty przedstawiciel tegoż działu sztuki, którego zwiększonej roli w dobie dzisiejszej do

W czy poduńnego sąsiedztwa i wspólnie idee polityczne łączą Polskę i Łotwę Pierwszy dzień pobytu min. Muntersa w Warszawie

W pierwszym dniu swego pobytu w Warszawie min. Munters wyświadczył do księgi audyencyjnej Zanku oraz złożył wizyty: premierowi M. Zydrang - Kościalkowskiemu, min. J. Beckowi oraz wicepremierowi spr. zagr. Szebekowskiemu.

no Idee polityczne zbliża nas do siebie coraz bardziej. Tak więc Polska w swej polityce ograniczonej pozostaje wieloletnie międzynarodowych bezstronności, niezbędne dla stabilizacji politycznej Europy, może nastąpić jedynie w miarę, gdy wszystkie państwa nabiorą silnego przekonania. Istotne jest interesujące, bezpośrednio interesujące dany kraj, nie może być decydowane bez jego zgody i jego udziału. Wydaje mi się, iż to stanowisko Polski czynna być nazywane i oceniane.

O godz. 13-30 min. Munters złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

W odpowiedzi swej min. Munters, stwierdził, że jednym z najważniejszych zadań polityki zagranicznej Łotwy było dążenie do rozwoju i ukształtowania stosunków z Polską, oświadczył w konkluzji:

W czasie uroczystości jako asysta wojskowa ustawiła się przed gmachem sztabu głównego kompanii chorągwna 36 p. b. i. sk. z orkiestrą. W skład składania wchodziła orkiestra odegrała hymny łotewski i polski.

Podkreślając, że interesy faktycznej Łotwy, bez względu na jego znaczenie, nie mogą być przedmiotem rokowań międzynarodowych bez udziału i zgody kraju zainteresowanego, Wasza Ekscelencja trafnie ujęła w tej formie dotychczas, w jakim również Łotwa podchodzi do tego zagadnienia.

Podczas obiadu min. J. Beck wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

— Podkreślając, że interesy faktycznej Łotwy, bez względu na jego znaczenie, nie mogą być przedmiotem rokowań międzynarodowych bez udziału i zgody kraju zainteresowanego, Wasza Ekscelencja trafnie ujęła w tej formie dotychczas, w jakim również Łotwa podchodzi do tego zagadnienia.

— Polska łączy z Łotwą więzy podwójnego sąsiedztwa. Kraje nasze posiadają nie tylko jedną wspólną granicę, lecz również złączone są morzem Bałtykiem, lądem, do którego mała dostęp. Fakt ten stwarza między Polską i Łotwą wspólne interesy i nadal ich wzajemnej współpracy szczególne znaczenie dla utrzymania pokoju i równowagi politycznej w tej części naszego kontynentu.

— Podczas obiadu min. J. Beck wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Obok tych więzów geograficznych, należy koniecznie podkreślić, iż pew-

— Podczas obiadu min. J. Beck wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Mezalsjans królewskiego wnuka z ekspedientką sklepową

SZTOKHOLM, 31.3. W lutychyjskich kołach dworskich nie ukrywała już, że trzeci zrodził wnuk króla Gustawa V zdecydował się wy-

rzec tytułu książęcego, aby podbił zwykła mieszkaniec.

Dziś rozpoczyna się proces terrorystów łódzkich

(Ld) Dziś rozpoczyna się w Łodzi sądowy proces „bombiarzy” łódzkich, których wczoraj terrorystyczne miały na celu zdezorganizować życie w Łodzi.

Książę Bertil, trzeci syn szwedzkiego następcy tronu, zamieszkał się przed dwoma laty w ekspedientkę ledzonego z magazynów w Sztokholmie, pannie Małgorzacie Brambäck, a obecnie postanowił poślubić.

Sterowiec niemiecki leci do Ameryki

FRIEDRICHSHAFEN, 31.3. — Sterowiec „Hindenburg” odleciał dzisiaj rano w pierwszą podróż do Ameryki południowej.

— Ks. Bertil liczy obecnie 22 lata. Pracuje ona do tej pory w magazynie, gdzie pobiera 200 koron miesięcznie.

Demonstracja przeciwczeska w Bolacicach

MOR. OSTRAVA, 31.3. W miejscowości Bolacice (Słask południowy), przyłonej w odległości 7 km. od granicy czesko-niemieckiej, urządzono demonstrację przeciwczeską.

— Ks. Bertil liczy obecnie 22 lata. Pracuje ona do tej pory w magazynie, gdzie pobiera 200 koron miesięcznie.

131-letni szkieł 18 razy żonaty

KAIR, 31.3. Do sądu w Dajrut, w sfero podarzenie synów, wnuków, prawników i współpracowników szkieł Abdul-Gajada, Dawida, o uznaniu go za niepełnoletniego a więc ubezwłasnowolnionego z racji wieku — 131 lat.

— Ks. Bertil liczy obecnie 22 lata. Pracuje ona do tej pory w magazynie, gdzie pobiera 200 koron miesięcznie.

Krwawa walka w Meksyku

MEKSYK, 31.3. W San Felice Cuauhtlan, w stanie Chiapas, użyczyli uczni zostali zamordowani przez katolików, wydzierżawcy z kościołami.

— Ks. Bertil liczy obecnie 22 lata. Pracuje ona do tej pory w magazynie, gdzie pobiera 200 koron miesięcznie.

Wyczerpano wszelkie środki n'm policja użyła broni w Krakowie

P. A. T. komunika: W związku z wypadkami, jakie miały miejsce w dn. 23 marca r. b. w Krakowie, zarządzone szeregowe dochodzenie władz prokuratorskich w sprawie użycia broni przez oddział polityczny, ustalilo:

Na tawie oskarżonych zasiadło 27 osób. Wszyscy niemal tworzyli brawurowy terrorystyczny, l. zw. plakat, zakonspirawie przed władzami bezpieczeństwa, a działające według wskazówek i instrukcji swych „wodzów”.

Uczeń wywrotowiec zastrzelił komunistę

a po'em usiłował odciąć mu głowę Zagadkowa zbrodnia w Tomaszowie

Niezwykła zbrodnia wykryto w Tomaszowie Lubelskim. W polu za miastem znaleziono trupa mężczyzny z kilku postrzałami rewolwerowej głowy. Prawdopodobnie zabójca po pierwszym strzale, gdy ofiara jego leżała już na ziemi, pobiegł do niej i strzelił jeszcze kilkakrotnie, następnie usiłował odciąć zamordowanemu głowę.

Władze policji, użyły broni w każdym wypadku nastąpiło, a skutek agresywności tłumy, w którym elemencie przestępcze i prowokujące starcie z policją odstrąty widoczna i decydująca rolę. Próby rozproszenia tłumy przez

Samo'ot w posęgu za bandytami

Wojskowi sprawowali rabunku

MELLIL (Marokko) 31.3. Trzech zamaskowanych bandytów ogłosiło wczoraj napad na bank B'ban. Bandycy pod groźbą rewolwerów zabrali 100.000 pesetów i następnie uciekli samochodem, ranie inspektora policji, który usiłował z tymczasem zatrzymać ich.

GIEŁO
Bełgia 89,55; Holandia 300,00; Londyn 26,29; Nowy Jork 5,30 i siedem dziesiątych; Nowy Jork (tabak) 5,31; Paryż 50,01; Paryż 2,76; Sewajlska 172,30; Sztokholm 136,61; Madryt 72,58
PAPIERY PROCENTOWE
7 proc. post. stabilizacyjna 50,75 (500 dol.) 41,25 (w proc.); 4 proc. państwowa pożyczka graniczna 40,00 — 42,75 — 44,00
5 proc. post. dol. 72,00 (w proc.); 8 proc.

MELLIL (Marokko) 31.3. Trzech zamaskowanych bandytów ogłosiło wczoraj napad na bank B'ban. Bandycy pod groźbą rewolwerów zabrali 100.000 pesetów i następnie uciekli samochodem, ranie inspektora policji, który usiłował z tymczasem zatrzymać ich.
W posęgu bandytami wysłał samo'ot, który znalazł z mochno opuszczonego przez bandytów, w rejonie N'zlor.
Bandycy odkryto wczoraj w barach konaini Sağanzen, odległej o 20 km. od Mellila.
Część skradzionych pieniędzy odzyskali.
Okazało się, że bandyci są weteranami niemieckimi, którzy służyli w czesko. Wszystkich z nich odstawiono do Mellila.

42 miliony kary za Apollina
wywiezionego po'a emnie z Grecji
ATENY, 31.3. Trzeciego anty-wiezenie z Grecji w drodze konwulsji 42.000.000 na 42 miliony rezerwy Apollina o berceń miliony drachm grzywa za wywiezienie wartości archeologicznej.

99%

Blaski i cienie plebiscytu niemieckiego

Zadziwiający obław jedyności... czy też farsa?

Opinia świata o niedzielnym plebiscytcie niemieckim nie będzie jednolita. Fakt jest w każdym razie nienotowany bodaj w dziennikach: jeden na stu uprawnionych nie poszedł do urny, jeden na stu, którzy poszedł do urny — nie głosował za Hitlerem. Tego jeszcze nie było.

Można oczywiście długo dyskutować, jakby wypadło głosowanie, gdyby było całkiem swobodne. Można dociekać, ilu ludzi poszło do urny, bo im pójść karano, bo funkcjonariusze partii, a nawet policja tłumaczyła „opieszalnym”, że powinni spełnić „obowiązek wyborczy”. Można wskazać na to, że wyborca mógł powiedzieć tylko „tak”, albo oddać głos nieważny i że trzeba

by było dużej odwagi wewnętrznej, aby nie głosować „za”. A tej odwagi Niemcy nie mają. Ale to nie jest istotne. Nawet jeśli parę milionów głosowało „za”, bez przekonania, faktem pozostaje, że Niemcy są jedyni, że przyznaną większością narodu idzie za Führerem, ogarnięta potężną falą mistycyzmu narodowego, przenień wywołana.

Niemcy żyją w tej chwili, dzięki fantastycznej propagandzie ostatnich dni, w prawdziwym transie.

Zagranicznemu obserwatorowi nasuwają się dziś dwa pytania: Po pierwsze: poco był ten plebiscyt? W jakim celu wprowadzono Niemc, w tego rodzaju trans?

Czy po to, aby zrobić wrażenie na zagranicy? Byłoby to chybiony plan.

Kraje, o które Niemcom chodzi: Francja i Anglia, nie potraktują wyników niedzielnego sondażu. Jeśli zrobiła ona wrażenie — to ujemne, gdyż Francuzi i Anglikowie zawsze niepokoił będzie, że dziesiątki milionów Słopa idą za swym dyktatorem, czy nazywa się Hitler, czy Mussolini, niezależnie od tego, dokąd ich prowadzi.

Chyba bliższym prawdy będzie przypuszczenie, że przyczyną plebiscytu szukać trzeba w wewnętrznej potrzebie wodza Niemiec potwierdzenia mu przez naród jego mandatu, jak również w chęci utrzymania narodu w stanie ciągłego podniecenia i napięcia.

Drugie zagadnienie jest jeszcze ciekawsze. Trzeba mianowicie

stwierdzić, że Hitler doprowadził do egzaltacji patriotycznej swego narodu do punktu szczytowego, i że zespolił lud niemiecki w kulcie dla swej osoby tak potężnym, iż całej już po tej drodze iść nie można. 99 procent — to rekord, którego pobit niepodobna. Nowy plebiscyt w przyszłości mógłby już dać wynik tylko gorszy, bo lepszy jest nie do pomyslenia!

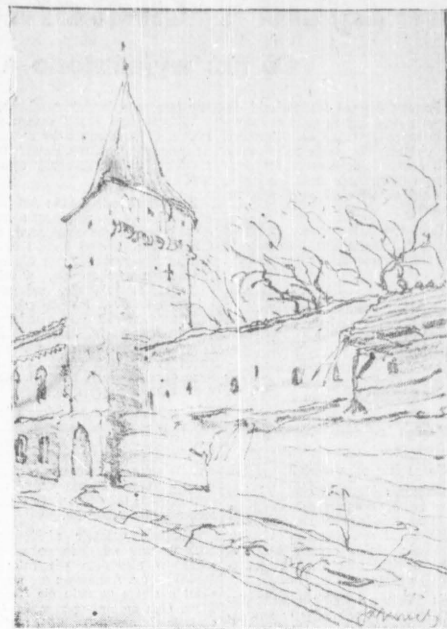
Jest to niewątpliwie moment niebezpieczny. Osiągnięty został poziom szczytu i można już znowu, jak w górach, schodzić w dół. Piąć się wyżej jest niepodobni-stwem.

Ale ustroje autorytatywne, jak narodowy socjalizm czy faszyzm, nie mogą stać w miejscu, lub zgotła schodzić w dół. Muszą wciąż dalej piąć się w górę, dawać masom coraz to nowe wstrząsy, podtrzymując stan „wysokiego ciśnienia”.

Toteż niemiecka propaganda wewnętrzna będzie musiała znaleźć nowe drogi, nowe sposoby. Rekord 99 procent jest niemożliwy do pobicia. Trzeba będzie szukać czegoś innego.

W chwili obecnej inne pytanie zresztą skupa zainteresowanie świata: Jak nazajutrz po tym niezwykłym sukcesie wypadnie odpowiedź Hitlera na propozycję 4 mocarstw i na ich żądanie, by uczynił „gest” pojednawczy. Czy pewnością nie naród pójdzie zawsze za nim, uśmiechnięty i wprzejmieniu, czy też uczyni go bardziej ustępliwym? — Dowiemy się o tem dziś jeszcze.

Wala się zabytki Starego Krakowa



Szkic artysty malarza Franciszka Józefowicza, przedstawiający część murów przy Bramie Florjańskiej po obaleniu się drewnianych tyków (podcienia)

Nad ranem w sobotę zawalily się drewniane tyny przy Bramie Florjańskiej od strony ulicy Piłsudskiego.

Przyczyną zawalenia się zabytkowych budowy, było zupełne przegnięcie belek nośnych, tkwiących w murze.

Ktoś musi odpowiadać za zlekceważenie opieki konserwatorskiej nad zabytkami, miasto bowiem, mimo ogromnego zmniejszenia się dochodów, dotacje na cele konserwacji budynków za-

bytkowych, a także i szkolnictwo w bieżącym roku wydatnie zwiększyło.

Zachodzi tu wypadek niedbalstwa przy badaniu stanu zabytków, a co do murów Bramy Florjańskiej, to stan ich badała specjalna komisja w jesieni tego roku.

Z drewnianych krągłanków przy Bramie Florjańskiej pozostała kupa gruzów potulzonej dachówki i zwaliny połamanych drewnianych wałach.

niedyskrecje

Światła i cienie kariery v. Papena



Szlachectwo i tytuł rodowy barona Franza von Papena są pocho-dzenia tzw. prze-mysłowego, a więc dość świeżej daty.

Jest to rodzina bogata, tak bogata, że Franz v. Papen mógł sobie pozwolić na bezostrożne życie bez potrzeby szukania jakiegokolwiek zajęciu, zwłaszcza po zawarciu szczęśliwego małżeństwa z córką węgiewego magnata z Zagłębia Ruhry.

Ale p. v. Papen jest człowiekiem ogromnie ambulatoryjnym. Postanowił wypłynąć za wszelką cenę.

Najpierw — a było to jeszcze przed wojną — myślał o karierze wojskowej. Naturalnie w kawalerii. A że wówczas weszło w modę posługiwanie się „elitą wojskową” w dyskretniejszym służbie wywiadu sztabowego, więc Rittmeister v. Papen otrzymał przydział do ambasady niemieckiej w Waszyngtonie w charakterze attaché wojskowego.

I byłoby wszystko jaknajlepiej, gdyby nie wojna. Von Papen wystarawszy się o laktę własne tajne dokumenty, miał nieszczęście zapomnieć je wraz z teczką w wagonie nowojorskiej kolei podziemnej. Rezultat? Był taki, że v. Papena odwołano do Berlina — i tak skończyła się jego kariera w armii cesarskiej.

Ustrój republikański okazał się dla v. Papena o wiele pomyslniejszy. Już na samym początku zaczął odgrywać dużą rolę w katolickim Centrum, nie tylko spowodował swych politycznych zdolności, jak i dlatego, że pieniądze je-

Ribbentrop głośnie



Wycieczki w Niemczech były poprzedzone kolosalną propagandą. Głosowano przy dziesiątkach orkiestr, a nawet oddziałach w zwartych szeregach. „Asy” parazytowały przy armach wyborczych w gapi na oczach rozniecających wogno-go tłumy. Oto Ribbentrop w mundurze partyjnym oddaje głos.

co w trawie piszczy

Rozprawa o metodzie

W związku z propozycjami pokojowymi kanclerza Hitlera, znakomity polityk angielski Winston Churchill powiedział:

— Niemcy pragną istotnie pokoju wiecznego. Po okupacji Nadrenii ofiarują nam pokój na 25 lat. Gdy przeprowadzą Anschluss zapropnują nam pokój na 50 lat. Po zajęciu Czechosłowacji i Węgier wystąpią z propozycją zawarcia pokoju o niezmiernie na 75 lat. Kiedy zaś zmiatają ostatnie Francję i Anglię zaplanują pokój wieczny.

Definicja

— Co to jest pesymista? — Jest to człowiek, któremu opty-mista jest winien 100 złotych.

Makabryczna historia

Rzecz dzieje się w pewnym pensjonacie zakopiańskim. Przy stole siedzi dwunastu stotowników. Służąca wnosí półmisek, na którym leży trzynaście beczki. Każdy bierze ledem. Trzynasty bęsztyk pozostaje samotnie na środku półmiska. Nagle światło gęśnie nask-

tek krótkiego splecia

W ciemności słychać przeraźliwy krzyk. Po chwili światło zapala się. Na trzynastym bęsztyku widać rebe przebiła jedenastoma widelcami.

Bis idem

Były premier Laval, choć wycotany chwytliwym z życia politycznego, bacznie obserwuje przebieg ostatnich wypadków. — Przecież Francuzi — angielska ścieżka — coraz bardziej — powoli przed paroma dniami. Najpierw Mussolini odsunął Anglię od Francji, obecnie Hitler odsunął Francję od Anglii!

Ulgowe paszporty zagraniczne nie dla wszystkich kupców

Nowa ustawa paszportowa przewiduje im. ulgowe paszporty, dla udających się zagranicę w sprawach, związanych z eksportem towarów produkcji polskiej.

Natomiast wyjeżdżający w sprawach

importu, lub handlowych innego rodzaju, ulgowego paszportu otrzymać nie mogą.

Iżba przemysłowa — handlowa zamie rza podjąć kroki o wprowadzenie do projektu ustawowego odpowiednich poprawek.

Łódź małych i wielkich interesów 30 groszy obrotu dziennie i... miliony

Łódź, w marcu.

— Za Jedne 20 groszy! Na bankrot, na bankrot... — mały suchotniczy żyd chrząknął od krzyku. Na moment przerwie i choć w płucach coraz bardziej boli, znowu musi krzyknąć tak opętany: — Za jedne dwadzieścia groszy!...

Nie wolno mu ustać, bo oto obok niego, z prawej strony i z lewej strony krzyczy również ostającym się — konkurencja: — Za jedne 15 groszy!...

— Panie dziędzie — mały obszarpany „agent” szarpie i nie puszcza przechodnia — panie dziędzie potrzebuje? Coś z mebelków? Coś z garniturków? Mamy „fajni” łódka za jedne 2 złote!

— Do mnie szanowny panie dziędzie! Do mnie! — krzyczy drugi, trzeci, dziesiąty, konkurencja.

Żelazne zapłuskowane łódka za 2 złote, ubranie za 10 złotych, pluszowa kanapa za kilkanaście złotych!...

Jesteśmy na ulicy zwanej „Nad Łódką”. W centrum handlowej Łodzi.

Kupiec stoi obok kupca, stragan zaczenia o stragan, chodnikiem przebieć nie można, bo zawałony jest cały stosami rupieci, które sprzedawca się tutaj jako „nowe”. Krzyk sprzedawców zlewa się w niespokojny i opętany wrzask. Za straganami hale, pod którym wciąż płynie nurt ludzki. Szum głosów. Przed sklepikami stoją „agenci” i polują na przechodniów, siłą wciągają ich do brudnych, gratałmi zawalonych, nów i rimi oszołomiony przechodni zdmuchują się opamiętać.

staje się już nabywca pięknej, używanej zapłuskowanej kanapy!

Zdumiony nabywca nie ma czasu obejrzeć nabywca, bo oto grupa furmanów i dorozkaczy bije się o niego, jak o najdrogocenniejszy łup. Wydzierają go sobie, jedni odbijają go drugim! Bóć toczy się wśród straszliwych wrzasków i gestów, a biedny klient, nabywca zapłuskowanej kanapy, szarpany i popychany przez furmanów, kiedy znajdzie się w drodze, to kupaże porwywa do drugiej... Klient wciąż przechodzi z rak do rak.

Melodia rynku zakłócona od czasu do czasu różnymi incydentami, wraca stale do swego zwykłego codziennego rytmu: — Za jedne 20 groszy!...

— Za jedne pięć groszy!... Na ulicy „Nad Łódką” i dalej na przyległych placach, koło synagogi, w bramach, na długich podwórkach, w suterynach i na strychach, w torach, zwanych „prywatnie” mieszkaniami, — wszędzie i wszędzie handluje.

Starcy z siwymi brodami i rozkładające się za życia jeszcze ży-

dówki, wyroski i brudne dzieci — wszyscy z nasia, z zapamiętałości walczą o 2r. Często stragan ma towaru za 2 złote i robi „obrot” dzienny 30 groszy, a przy straganie żyje dwoje dzieci!

Z innego straganu żyje siedmioro dzieci, wprawdzie „starsze” dzieci w wieku 7 — 8 lat same już zababują na życie. Gdzieś indziej 16-letni chłopak jest całym kierownikiem interesu, handluje garstkami, a naprzeciwko ojciec ma drugi „interes”, handluje starem żelazem.

Dzień po dniu trwa ta zająca walka o życie. Dzień po dniu, dzieci z straganów stają się sprytnymi młodzieńcami i krzykliwymi pannami, a po latach walki młodzieńcom urastają siwe brody, a z krzykliwych dziewcząt robią się spuchnięte staruszki. Wnuki ich dalej prowadzą handel czyli walkę o „jedne dwadzieścia groszy”.

Katorta drobego handlu, polowania na kupujących, sto podstępów i wybiegów, wrzask od rana do nocy — oto codzienny byt biedoty z ulicy „Nad Łódką”.

Po lądowaniu pod Łomżą



Kpt. Gurzyński i dr. Jodko Narkiewicz w towarzystwie starosty łomżyńskiego, p. Mossoczy (w środku).

Górnośląskie cyfry

Opublikowane ostatnio w „Wiadomościach Statystycznych” wyniki spisu ludności z roku 1931 na terenie województwa śląskiego stwierdzają — brew pewnym tendencyjnym cyframi i nieodpowiedzialnym opiniami — że Górną Śląsk jest najrzadziej polskimi województwem.

Oto na 1.295.977 mieszkańców Górnośląskiego 1.195.617 — czyli 92,3 proc. — podano jako „ryzyk” czysty polski, 90.548 mieszczaków — czyli 7 proc. — język niemiecki i 7.867 mieszczaków — czyli 0,7 proc. — język a-



Porwanie 15-letniej następczyni tronu

Władca Monako pozwany przez sąd

(Korespondencja własna)

Parż, w marcu. Parż emocjonalnie się niela szenia. Przed sądem rozegra się wkrótce sprawa porwania 15-letniej dziewczynki, a w sprawie to wieszamy jest... książkę paniucy Monako.

Do prokuratury paryskiej wpłynęła skarga księcia Piotra Monako o porwanie córki, 15-letniej księżniczki Antony. O porwanie oskarżona jest wychowawczyni, miss Wanstall i książka Ludwik, paniucy nad księstwem Monako.

Oto kolene fakty. W roku 1931 córka księcia Ludwika i następczyni tronu, ks. Karolina rozwiodła się z księciem Petrem.

Dla rozstrzygnięcia kwestii przynależności i wychowania dwóch dzieci powołany został na arbitra prezydent Raymond Poincaré. Mocą jego wyroku wychowanie dzieci powierzone zostało o-

cu, ks. Piotrowi, a matce zezwolono na odwiedziny dzieci w czasie letnich i zimowych wakacji.

I oto o maria b. r. nastąpiło nieoczekiwane wydarzenie. Wychowawczyni, miss Wanstall udała się na spacer z 15-letnią księżniczką Antonią i zwróciła ją do... paryskiego poselstwa księcia Monako. Stąd księżniczka została potajemnie zawiązana wotery do Monako.

Książka Piotr, pozabawiony w podstępny sposób córki, oskarżył tę i wychowawczynię o porwanie ks. Antony.

Miss Wanstall grozi za porwanie surowa kara — 2 do więzienia dożywotniego włącznie.

W trakcie śledztwa okazało się, że w paryskim poselstwie oczekiwano porwania dziewczynki księżna Karolina, która uwiodła córkę w samolocie. Księżnej grozi kara więzienia do roku.

Ale — jak może Francja pociąg-

nąć do odpowiedzialności i ciaciarora porwania, pryncipal księcia Ludwika?

Tem pytaniem i c. am. trzono -

dyplomatycznym porwaniem pociągają się dziś cały Parż.

J. Z.

Rehabilitacja niesłusznie skazanego nauczyciela

Coż mu wynagrodzi piętno bańki?

W szkole powszechnej we wsi Diabłowa zaszedł bardzo przykre wypadek. Nauczyciela zgwałcił w łazience sto złotych. Wydał się, że nikt inny nie mógł wziąć tych pieniędzy, jak tylko kolega poszkodowanego, drugi nauczyciel, jego to bowiem znalazł, i pokonał nauczycielskim gwałtem i zlekci po swój wózek.

Zainteresowany nauczyciel, wydał się bardzo zmieszany. Wgrawdnie koleżanka postawiła mu wrecz zaręczenie, że spokasz się z osiadczeniem, że poszkodowany nie może skądś do niego, dał jej wceki na 100 zł, zobowiązuje się strać pokryć.

Gdy więc o tym wypadku doszła do innych nauczycieli ci sprawy, że nie jest to właściwe zażalenie uznaj i wnieśli skargę do prokuratury.

Nauczyciela pociągano do odpowiedzialności karnej i stanął on przed sądem grodzkim. Naprawdę ze łzami w oczach zaprzysięgał się, że jest niewinny. Sąd z faktu przyznania się do obowiązku pokrycia straty wyprawił wniosek, że oskarżony jest sprawcą okradzenia koleżanki i skazał go na rok więzienia.

Sprawa znalazła się w wydziale odwoławczym warszawskiego sądu okręgowego w mieszkaniu obrony, powołano w charakterze świadka księdza, który zeznał, że spowiadał pewnego człowieka i ten wyznał mu, iż jest sprawcą skradzenia stu złotych nauczyciela.

Prosił przytem księdza, by nie stawiał goz nie należy, że nauczyciel został skazany niewinnie, gdyż nie on jest sprawcą tego zbrodnia.

Sąd wydał wyrok uznawający nie oszczędnego nauczyciela.

Trudno sobie wprost wyobrazić ile niosą orzeczenia ten człowiek, który niktby nie był przez podjęcie nie kolegów niktby nie wzglądał na, dopiero w tym czasie od niego nauczycielstwa, jak od parszywej owcy, ale przez wyrok sądowy był uznany za złodzieja.

Czy jakikolwiek rehabilitacja jest w stanie nagrodzić ten okropny czas jego „słusznie skazanym nauczyciel nie mógł swym uczniom spojrzeć w oczy?

„Zamieszkał na próbę“

Ciekawy pomysł właściciela domu

Właściciel domu przy ul. Czackiego nr. 13 w Warszawie, p. Dziekanowski — ma na „lada kłopot.

Oto ze względu na numerację tej osiedli, ludzie nie chcą tam mieszkać.

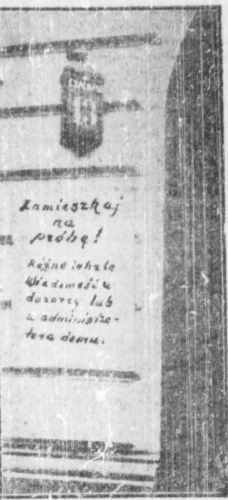
Przesąd co do „feralności“ nr. 13 jest tak głęboko zakorzeniony w Warszawie, że w kamienicy p. Dziekanowskiego wiele lokali stoją pustkami — i to mimo dogodliwego druku mieszkań.

Abym przekonano zabobony, że trzynastka wcale nie jest zła, właściciel domu wywiesił na bramie wielką kartę z napisem:

„Zamieszkał na próbę“.

Mieszkanie można dostać na przeciąg jednego miesiąca zupełnie bezpłatnie i bez żadnych swiadczeń. Jeżeli lokator będzie się czuł w danym lokalu źle, może się wyprowadzić i nikt do niego nie przystąpi. Jeżeli natomiast zdecyduje się pozostać — za ten próbnym miesiąc też nie potrzebuje płacić. Komornie będzie pobierane dopiero od chwili zawarcia kontraktu.

Ciekawe, czy pomysł (bądź co bądź niezwykły) p. Dziekanowskiego, zdoła przełamać zakorzenioną wśród warszawiaków nie-



Pies-potwór w warszawskim Zoo



Do warszawskiego ogrodu zoologicznego przywieziono spod Pińska niezwykły okaz psa-potwora, posiadającego trzy oczy. Poza tym pies zbudowany jest zupełnie normalnie. Jest to biały rasowy buldog francuski.

Pies, wabiany się „Foxy“, stał się ulubionym dyrektora ogrodu dr. Żabińskiego. Jest to — obok wola z sześcioma rogami i swoją majaczą łowyta z młast racie — trzeci okaz wyryku natury, posiadany przez warszawskie Zoo.

Leonek Grabowski -- sensacją Londynu

Polski wielkołud uczy się boksu

(Korespondencja własna)

Londyn, w marcu. Gwiazdka uliczna w Londynie interesuje się żywo w ostatnich czasach niejakim Leonem Ketchel, obryzwanym paradyżem wszędzie w towarzystwie niewysokiej młodej pani, użęcej go języka angielskiego.

Bo i żywym tym jest nie kto in-

ny, jak znany z aren cyrkowych w Polsce atleta Leon Grabowski, b. czeładnik rzemieślniczy z Górnego Śląska.

Obrzyzwanym polskim zainteresował się jeden z praktycznych managerów angielskich i sprowadził go do Lon-

dynu, począł kształcić w pięciarsztwie. Manager obiecał sobie wiele po przy szłych sukcesach eks-atlety polskiego na ringach.

Leon Grabowski czuje się na białym londyńskim bardzo dobrze. Obiady iadna w pewnej restauracji zadarmo, gdyż właściciel jej uważa obryzwaną polskie go za doskonałą atrakcję dla swego lokalu. Postawił jedynie warunek, aby Grabowski siał zawsze przy oknie.

Przebiegającym ulicami Londynu „Leonekowi“ towarzyszy krok w krok tłum ciekawych, nieraz tak wielki, że tamuje wszelką komunikację.

Grabowski nie był nigdy, że jest Polakiem. Nazwięko kazano mu znieć na Ketchel, gdyż w Londynie popularny był wój go czasu pięciarski Stanisław Ketchel, i tak z pochodzenia.

Grabowski przed, się za jego białego kre, niez w tym celu wyuczył się napażenie i czysty, co dozwolony kultury i sukcesów ringowych jego „zaślubionego przodka“ Stanisława (ss).



On revient toujours... Sylvia Sidney wraca do pierwszego męża

Znana gwiazda filmowa Sylvia Sidney rozwodził się ze swym obecnym mężem, właścicielem księgarni wydawniczej, aby poślubić ponownie swego poprzedniego męża, dziennikarza p. Cartu.

Syvia Sidney doszła bowiem do wniosku, że tylko „tamta“ miłość była prawdziwa.

PHILIPS RADJO

WARSZAWSKIE

SRÓDA.

6.34 Gimnastyka i plęsy.

8.45 Audycja dla studentów i młodzieży.

12.15 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

12.30 Koncert orki. ze Lwowa.

13.00 Czwórka gosp. darow. domowego.

13.30 Koncert orki. Strazy Wzrostowej.

13.45 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

14.00 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

14.15 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

14.30 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

14.45 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

15.00 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

15.15 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

15.30 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

15.45 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

16.00 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

16.15 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

16.30 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

16.45 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

17.00 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

17.15 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

17.30 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

17.45 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

18.00 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

18.15 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

18.30 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

18.45 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

19.00 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

19.15 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

19.30 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

19.45 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

20.00 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

20.15 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

20.30 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

20.45 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

21.00 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

21.15 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

21.30 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

21.45 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

22.00 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

22.15 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

22.30 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

22.45 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

23.00 Wskazywanie słownictwa i gramatyki.

K. WITKOWICZ

Gdy się wszystko widzi...

Powieść

Teresa Łubińska, córka szlachecka, panna młoda, która miała być żoną...
Przebieg życia Teresy powiada o swym...
Jest to historia miłości, która przebiega...
Kort jest chyba jakiś niemoralny...
— Jest już od pięciu lat twórczynią mojej...
— Ach, tak, tak rozumie się, ale to wszystko...
— Ja tylko odebrałam telefon — mówiła...
— Były to dokładnie te same słowa, które...
(d. c. n.)

interesował tą sprawą. — Jakiś niezwykły powód, że panna Lucyna chce mówić z panią Łubińską i jeszcze zaim odważa słuchawki babcie, usłyszałam głos Lucyny, która powiedziała, zaraz sobie przypomnę dokładnie jej słowa.

— Niech pani sobie koniecznie przypomni dokładnie — nalegał doktor Tomasz, wypijając chwile każde słowo z jej ust.

— Powiedziała: Halo, tu ja, Lucyna, poznaj mnie pani?

— I więcej nie?

— Nie, potem głos jej się urwał i słychać było tylko jakieś szmery w telefonie... I wie pan, ten głos był tak jakiś dziwny, jej, a parzen jakgdyby nie jej. Taki jakiś dziwny, sztywny głos, jakgdyby mechaniczny.

Doktor Tomasz nie odpowiedział. Pochylił nisko głowę i szedł obok zaniepokojonej i trochę nawet zalekanej dziewczyny w milczeniu.

Przebiegło to było przed dwoma tygodniami, pamięta świetnie, przed zamknięciem magazynu. Przyszł do Stasia, gdyż umówił się z nią, że wstąpi po nią i razem spędzą resztę wieczora. Naogół nie lubił wstępować po nią do magazynu, chętniej umiawiał się z nią na mieście. Ale tym razem prosiła go, żeby na chwilę tam wpaść i znowelizować się z nią przed wieczorem. Kiedy przyszedł do działu płyt, Stasia nie skryła jeszcze swojej roboty. Pamięta świetnie, że spojrzął na zegarek. Do siódmej brakowało piętnastu minut. Jakże bardzo niecierpła się poczucia Stasia, gdy go zobaczyła. Szybko, gdy szef oddziału oddał się na chwilę, podbiegła do niego, prosząc, aby usiadł i poczekał kwadrans, aż skończy swoją robotę. Był rad, widząc ją, że ją sprawiła przyjemność swemi odwiedzinami.

— Patrz no Tomeczku — szepnęła mu cichut-

ko, — musisz się przyjrzeć, mam teraz ciekawą robotę, — nigdy tego pewnie nie widziałeś, utrwalam ludzkie głosy na płycie. To takie ciekawe, może i my kiedyś nasze głosy sobie uwiecznimy. Odbiegła od niego i wróciła do swojej pracy.

Doktor Kort siedział na krzeselku, nie zwracając niczyjej uwagi na siebie. Prócz koleżanki Stasi, Naci, nikt go w magazynie nie znał. Wzięto go więc najwidoczniej za klienta, przysłuchującego się mójnym melodiom, nagrywanym na płytach.

Jakiś tegi, bardzo czerwony na twarzy pan, zaczął sobie przegrywać komiczne przebiegi z polskich filmów. Koleżanka Stasi cierpliwie nastawiała jedną płytę za drugą. Otyły pan pękał ze śmiechu, ale gdy płytą się cofczyła, mówił, że ta mu nie odpowiada, żeby nakreślić inną. Wysocki czarnowłosy kolega Stasi, pan Kazimierz, ten, o którym mu wspominała, że się do niej załącza, wybierał dla elegancko wystrojonej damy tango.

Doktor Kort zmęczony codzienną pracą, przymknął oczy. Dźwięki tanga zwały się z walcem i skoczonym frotkrotem, jakiś niski kobiecy głos napół mówił, napół śpiewał po niemiecku, męski głos śpiewał bardzo głośno po hiszpańsku argentyńskie tango.

„Zupełnie jak w domu wariatów“, pomyślał Kort, „ta Stasia to naprawdę święta, że może w ten wszystkim wytrzymać przez cały Boży dzień. To może grzuntownie obrydzić muzykę na całe życie.“ Zaraz potem przypomniało mu się, że ona podziwiała także i jego, że może wytrzymać ze swemi wariatami.

Poszukał wzrokiem Stasi. Stała za ladą, rozmawiając z usmiechem z jakimś ludźmi. Doktor Kort przeszedł się na krzesło, stojące tuż obok tych ludzi. Klientka, obsługiwana przez Stasię,

była to wysoka blondynka, ubrana starannie i gustownie, tej trwarszy miał niewielkie czarne wąski i wypomadowanej czuprynie.

— Niech no panna Lucyna powie coś na temat.

Blondynka chichotała i mówiła, że nie wie, co ma powiedzieć.

— No co bądź, panno Lucyno — nalegał młodziwiec o wypomadowanej głowie. — Niech pani powie, panno Lucyno: „Halo, tu Lucyna, poznaj mnie pani?“

— E, to chyba lepiej, czy pan mnie poznaje. Że to niby do pana, panie Antoni — zachichotała znowu panna.

Stasia stała cierpliwie śmiechnięta za ladą i czekała na wynik przekomarzenia się tej pary.

— Proszę, niech pani powie cokolwiek, — wtraciła chęć pomóc w decyzji — przecież panu chodzi tylko o to, żeby posiadać pani głosik, prawda?

— Ale towarzysze panienki przerwał już niecierpliwie:

— Mówiłem pani, panno Lucyno, co pani ma powiedzieć: albo te słowa, albo żadnych nie trzeba. A pani się tak cegielkuje...

Tomasz pamiętał doskonale przebieg tej rozmowy, zapamiętał sobie nawet, że zdziwił go nagły błysk gniewu w oczach bruneta.

Panianka, jakgdyby spłoszona powiedziała przedko: „dobrze, dobrze“, a potem, zwróciwszy się w stronę przygotowanego przez Stasię aparatu, wymówiła powoli i wyraźnie słowa, jakich od niej żądano:

— Halo, tu ja Lucyna; czy pani mnie poznaje?

Były to dokładnie te same słowa, które przed chwilą zacytowała ma Teresa.

(d. c. n.)

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej

Wczorajsze obrady w Radzie Miejskiej toczyły się w dalszym ciągu nad przyjęciem rozchodów. Dział VII wydatków na kulturę i sztukę referował p. nac. Goławski.

Radni żydowscy proponowali zwiększenie wydatków o 250 na 1000 zł na remont synagogi przy ul. Branickiego, zapomogę 200 zł. dla Związku literatów żydowskich, 400 zł. zamiast 200 dla biblioteki Szolem Aleichem oraz nową pozycję 500 zł. na rzecz Zyd. Instytutu Naukowego. Radny Serwatko (Str. Narodowe) wystąpił przeciw wszelkim zapomogom na cele żydowskie, radny Butkiewicz (Str. Nar.) żądał zwiększenia subydium na budowę kościoła św. Rocha z 3 tys. zł. na 6 tys. zł. Żądanie to popierał r. Biegański.

Po dyskusji nad sposobem głosowania, skreślono większość głosów zapomogę 200 zł. dla biblioteki „Szolem Al.” skreślono 250 zł. na remonty nag g przy ul. Branickiego i odrzucono wniosek o subwencję dla Zyd. Inst. Naukowego. Zresztą przyjęto w całości rozchodu działu VII go.

W posiedzeniu uczestniczyło dotychczas tylko 32 radnych. O godz. 22-ej wobec zbliżającego się rozprawy o budżecie VIII (Zdrowie publiczne) radni żydowscy zaczęli wzywać telefonicznie swych nieobecnych kolegów klubowych.

W sprawie zapisów do szkół powszechnych

Władze szkolne przystąpiły do prac przygotowawczych w związku z zapisami do publicznych szkół powszechnych w r. 1936/37. W roku bieżącym zapisy odbędą się przed wakacjami. W 1936/37 r. obowiązek nauczania obejmie dzieci urodzone w 1929 r. oraz dzieci z r. 1922—1928, które do szkół nie uczęszczały.

Na mocy zarządzenia kuratora okręgu szkolnego brzeskiego we wszystkich publicznych szkołach powszechnych w Białymstoku w dniach 3, 4 i 5 b. m. (piątek, sobota i niedziela) odbędą się zapisy w godz. 4—7. Przy zapisie należy przedstawić metrykę urodzenia dziecka. Jak wiadomo, należy zapisywać dziecko w szkole swego rejonu.

SKLEP JUBILERSKI
Leona Kalmanowicza
 przeniesiony został do lokalu przy ul. Sienkiewicza 8 (dawnej Kawa Menado).
 Sklep zaopatrzone jest w wielki wybór zegarów, biżuterii, nagród sportowych i t. p. Własna pracownia pod kierownictwem wybitnego fachowca.

Dział VIII (zdrowie publiczne) referował nac. dr. Lewitt. Radny dr. Łukaczewski (Kolo Zyd.) proponował zwiększenie pozycji na kąpiele dla ubogich z 400 na 750 zł.; radny Serwatko zwiększenie subwencji na Miejską Stację opieki nad matką i dzieckiem o 2000 zł. i zmniejszenie o 700 zł. wydatków na żydowski T.O.Z. Przy głosowaniu oba wnioski unadity i Rada przyjęła dział VIII w redakcji Magistratu z poprawkami komisji fin.-budżetowej.

Sprawozdanie z obrad nad działem IX (Opieka Społeczna) ze względu na spóźnioną porę—podamy jutro.

Odczyt o Powstaniu Śląskiem

Przypominamy, iż w związku z Tygodniem Polskiego Związku Zachodniego* staraniem zarządu Kola Miłośników Hist. Lit. dziś o godz. 20-ej w lokalu „Ogniska” w Semin. Naucz. (ul. Mickiewicza 2) odbędzie się odczyt p. wicewojewody Zgrzebnioka o Powstaniu Śląskiem. Wstęp 80 gr., dla członków Kola i Rodz. Urzęd. 50 gr. Dochód przeznaczony na kolonje dla dzieci polskich z Niemiec.

Rejestracja rowerów wstrzymana

W związku ze zbliżającym się sezonem Zarząd Miejski (dział ruchu kołowego) przygotował w znacznej ilości odpowiednie tabliczki i karty rowerowe. Wobec braku zarządzenia co do tegorocznej opłaty narazie Zarząd Miejski wstrzymuje się od przeprowadzenia rejestracji rowerów.

KOMUNIKAT

Dyrekcja teatru „Palace” zawiadamia, iż wszystkie przez nią wydane passe-partout, z wyjątkiem prasowych, zostają odwołane i od dnia dzisiejszego są nieważne.

Teatr Miejski w Grodnie
 (Teatr Objazdowy Samozarządowy Białostockiego pod dykt. Józefa Grodzkiego)
W sali teatru „PALACE”
 Czwartek 2 kwietnia r.b. o godz. 8³⁰ wiecz.
 Po raz ostatni
TRAFIKA Pani Generalowej
 Komedja w 3 akt. Les-Lo Bus-Fekete
 przeładowa Edyty Galsukowej
 Największy sukces komedjowej ostatnich 25 lat
 Grają obecnie na wszystkich scenach polskich

Nowa linja Autokomunikacji

„Autokomunikacja” z dniem 1.IV r.b. uruchamiała stałą bezpośrednią komunikację pomiędzy Białymstokiem a Swisłoczą przez Micalowo, Gródek i Jajłówkę. Linja ta posiada duże znaczenie gospodarcze, gdyż Swisłoc leżąca w granicach naszego województwa nie posiadała dotychczas z Białymstokiem żadnej bezpośredniej komunikacji. Trasa, łącząca Gródek ze Swisłocą przebiega drogą gruntową, która w ostatnich czasach została ulepszona przez zarządy gminne. Jest to droga piętrowska, która w przyszłości będzie doprowadzona do takiego stanu, jak droga łącząca Micalowo z Gródkiem.

Wobec podejrzenia nosaczyny

Na skutek stwierdzenia wypadków podejrzenia nosaczyny u koni w Białymstoku targ na zwierzęta domowe oraz wjazd koni i wprowadzenie wszystkich gatunków zwierząt na targowiska zwierzęca we czwartek dnia 2 kwietnia br. zostaje odwołany. Doprowadzenie zaś za teniu miasta koni do przedlągu wyznaczone na ten sam dzień 2.IV do powtórzonego sprawdzenia obowiązują wszystkich właścicieli w godzinach wymiatających w obwieszczeniu rozplakatanowanym na ulicach i wezwaniach imiennych. Winni niedoprowadzenia będą karani.

Spadek kursu pożyczki dolarowej

Kurs 4% promjowej pożyczki dolarowej w ostatnich dniach znacznie spadł. Wczoraj od dzia Banku Polskiego w Białymstoku płać za dolarów, ki 45 zł. 50 gr.

Zamknięcie świetlic na przedmieściach

Z dniem dzisiejszym będą zamknięte aż do jesieni wszystkie świetlice Stow. Mieszk. Przedmieście: w Pieczurkach, Siarosielscach, Białymstoku, Wygodzie, na Antoniu i w Skorupach. Z dniem dzisiejszym przestaną być czynne biblioteki świetlicowe i zamknięta radio odbiorniki Młodzież przedmiejska, która przez całą zimę korzystała z rozrywek w świetlicach, poświęci teraz więcej czasu pracy ze starszymi w polu i ogrodach oraz sportom na świeżym powietrzu

NASIONA art. rolnicze poleca firma:
„SKLEP OGRODNICZO-ROLNICZY”
 Tel. 2-52.
 Białystok, ul. Sienkiewicza 1 (pod filarami).
 Pielęgnacja i zakładanie sadów.

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Białymstoku
poszukuje lokalu
 o ogólnej powierzchni do 500—530 metrów kwadratowych, możliwie w śródmieściu.
 Pożądany korytarzowy rozkład pokojów
 Zgłoszenie do Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w godzinach: od 8-ej do 15-ej.

Na święta Wielkiejnocy poleca w różnych gatunkach jajka, zajacze, kurczątka i baranki czekoladowe, jak również bombonierki — jaja oraz duży wybór nowości czekoladowych, a mianowicie: karmelków czekoladowych, prelin, czekoladek z suszonymi, cukiat pomarańczowych, produkowanych — jak zawsze — z najlepszych i pierwszorzędnych surowców
Znana od 1905 roku wytwórnia cukiernicza
„Wiedeński” Ch. Sofer i Syn
 w Białymstoku, ul. Sosnowa 3 obok cerkwi, tel. 10.

Film emocyj i najwyższego artystyzmu!
 Największy film roku!
„Tygrys Pacyfiku”
 Śmiertelne zapasy ludzi z potworami oceanu!
 Zapieerające dech w piersi cudowne ocalenie!
MIŁOŚĆ I ZEMSTA!
 W roli głównej genialny aktor t. zw. „Amerykański JANNINGS”
Eduard G. Robinson
 Richard Arlen i Zita Johann
 Już wkrótce w kinie „ŚWIAT”

„ŚWIAT” Dziś wielki podwójny program
 Grota cudów! Film polski
„Lourdes” „Legion Ulicy”
 Stary człowiek w obliczu eduu! Film mówiony po polsku
 W rol. gl. Zosia Mirak, Stefan Rogalski, Tadeo Fijowski
 Początek 5, 7, 9 Uwaga! Tylko trzy dni! Ceny od 54 gr. dla młodz. 40 gr.

Napad rabunkowy w śródmieściu

Jakób Lipszyc właściciel sklepu z wyrobami tytoniowymi przy ul. Giedlowej 1, zameldował, że kiedy wracał około g. 22 do domu, napadło na niego w podwórzu przy ul. Kupieckiej 26, trzech mężczyzn, którzy wyrwali mu teczkę, zawierającą weksle, znaczki pocztowe i stempłowe, oraz 12 obli-gacji pożyczki inwestycyjnej, ogólnej wart. 2.700 zł., poczem zbiegli ulicą Łódzką w kierunku Nowego Świata. Kiedy Lipszyc pobiegł za napaśnikami, jeden z nich strzelił z pistoletu (kal. 7.65) o czem świadczy znaleziona łuska od pistoletu tego kalibru. Policja przeprowadziła w związku z napadem obławę, kontrolując hotele, domy za-jezdne, miejsca podejrzane i zakłady gastronomiczne. W wyniku obławy został zatrzymani: Zak Hipolit (Wesola 15), Łukaszewicz Ant ni (Kiliskiego) 8), Damiłowicz Stanisław (Białostocka 104), Fiedorowicz Władysław (Zawadzka 6), Nikodem Czesław (Młoda 2), Asz Ajzyk (Sw. Janka 8), Maksymowicz Władysław (Chmielna 19), Duczyński Abram (Marmurowa 3), Witenberg Ela-Wolf (Stawska 47), Siemieniuk Aleksander (Fabryczna 35), Wierzbicki Henryk zam. w Warszawie, Stelmasczyk Jan, bez stałego miejsca zamieszkania i Matejczyk Wiktor (Kozłowa 8).

Sprzedaż do godz. 23-ej

Począwszy od 1-go kwietnia dozwolone będzie zamykanie sklepów z owocami, sł. dżycami i napojami chłodzącymi o godz. 23-ej, a nie jak w porze zimowej do godz. 21.

Sekwestrzprzeszkodami

Poborca Urzędu Skarbowego w Grajewie Feliks Duchowski udał się na kol-nię Klimaszew-nica do Franciszka Obyrickiego,

Z Kola Filologii Klasycznej

Dnia 2 kwietnia r.b. w czwartek o godz. 18 odbędzie się zebranie Kola Filologii Klasycznej N. S. S. w G. m. im. Zyg. Augusta, na którym zostanie wygłoszone następujące referaty: 1) „Zasady nauczania” J. M. Maciejowskiego, rektora Gimnazjum Białostockiego z r. 1865 — wygl. mgr. Cz. Michurski; 2) Zródła do poradnika języka łacińskiego: Projekt lektury uzupelniającej z języka łacińskiego — (wygl. dr. M. Bergman); Barwne tablice syntetyczne do gram. łacińskiego — (wygl. mgr. Michurski).

Chybione strzały

W ubiegłą niedzielę wracała z kościoła w Szczepankowie siedemnastoletnia Marianna Pawalczykówna ze wsi Mikolajki w towarzystwie zakochanego w niej na żonę Jana Łuby z Czapl. Między młodymi doszło po drodze do nieporozumienia na ile zażdrości Łuby. Kiedy dziewczyna rzekła mu jakieś cierpkie słowo, wydobyl nagle z kieszeni rewolwer i strzelił do niej dwukrotnie, na szczęście chybiając. Trzeci strzał, który przeznaczył dla siebie — również zawiódł, gdyż nabój zaciął się w łufie. Tak więc tragedia miłosna odbyła się bez krwi rozlewu.

Rewelacja!

Kazimierz Gadomski przedni
ZARŁAD KRAWIECKI
 z Warszawy
 do Białostoku u (Sienkiewicza 37)
 Ubioru mekie według ostatnich wymagań mody.

POCZ. OD GODZ. 5, 7, 9 **APOLLO**
 ZNOW DAJE WSPANIAŁY PRZEBÓJ
DAWID COPPERFIELD
 Szczytowe arcydzieło wg. powieści Karola Dickensa
 Entuzjazm i zachwyt publiczności i prasy:
 „Dziś w „APOLLO” Wspaniały wzruszający film! **Jadwiga SMOSARSKA**
 Wszelkie elementy kinowe, doskonale wyrysowane **Juliusz OSTERWA** „Dziś w „APOLLO”
 „Dziś w „APOLLO” Film wzruszający, doskonale skonstruowany **MARJA MALICKA**
 Jest to najwspanialszy film, jaki widziałem w ostatnim roku **W. TELAKOWSKA** „Dziś w „APOLLO”
 „Dziś w „APO. LO” Film bardzo piękny. Wielkie zwycięstwo sztuki **JAN PARANDOWSKI**
Ceny od 54 gr., dla młodzieży od 25 gr. DZIŚ PO RAZ OSTATNI

Cud XX wieku
 Jasnowidz Grafolog Medium **Franciszek ŻYTKO**
 (twórca dzieł medjumo-astrologicznych).
 Powie ci przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Poradzi ci w różnych zwłakaniach życiowych.
 Ceny b. przystępne dla każdego. Dla zamieszkałych: Jeśli nie masz czasu przyjsć, to napisz własnoręcznie imię i nazwisko, rok, miesiąc urodzenia i ston rodzinny, załączyc należy 1 zł. w znaczku pocztowym a otrzymasz próbna analizę horoskop Twoego życia. Przyjmule osobicie od godz. 10 rano do godz. 8-miej wiecz. Adres: JASNOWIDZ FRANCISZEK ŻYTKO, Białystok, ul. Kościelna 8, Str. poczt. 85.

Dr. M. KANEL
 weneryczne, skórne, włosów
 Przyjmule od godz. 9—1 i od 5—8. (Kobiety od godz. 4—5 ppj)
 Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 5-35

Komunikat Zarządu Miejskiego

Z Zarządu Miejskiego nadesłano nam komunikat wyjaśniający, że na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Miejskiej p. prezydent miasta oświadczył na zapalenie radnego Serwatki, iż wobec uchwalenia przez Seiza ustawy o uboju rytualnym, uchwala Rady Miejskiej w tej sprawie byłaby nie istotną i władze nadzorcze uchwaly takiej napewnowo nie zatwierdziły.

Rewja gwiazd stołecznych

Dnia 4 kwietnia w teatrze „Palace” odbędą się o godz. 19-ej i 21-ej dwa przedstawienia rewji- we, w których wezmą udział: Maria Fiszerówna, ulubienica Białostoku, niezrównana Madame Sans-Gene, T. Faliszewski piosenkarz i A. Zabczyński, słynny amant filmowy. Przy fortepianie: prof. A. Piotrowski, konferansjer — Sep Orlowski. Czysty dochód na bierne dzieci.

„Dziś w „APOLLO”
BOŁO CZOWY
 KOWALSKINA

MODERN CENY OD 54 gr. **ARCYWESOLA** **PREMJERA**
 Początek 5³⁰
Wspaniała, słynna na całym świecie Komedja!
NAJWESELSZY AKTOR ŚWIATA
Harold Lloyd
Mleczna DROGA
 Kapitałne, niespotykane sytuacje.
 BAJECZNE DOWCIPY.
 Szczyt humoru, pomysłowości i tempa.
 W pozostałych rolach: HELEN MACK i AOLF MENJOU